

Pokaż mi swoje myśli, żebym mogła
nadać im imię bez skazy.
Pokaż sny, żebym potrafiła się w nich obudzić.

Pozwól zapamiętać tę noc, odartą
ze światła ostatniej ulicznej latarni.
Wiem, pewnego poranka zadedykujesz
mi czas, żebym mogła zapoznać
z Tobą zmysły, spowite w cień świecy.
Otulmy się miękkimi, ciepłymi gwiazdami,
które zaznały dziewiczej pieszczoty,
ukojenia pierwszego letniego wieczoru.

Lecz wiem, powróci taka godzina,
kiedy księżyc przejrzy się
w naszych sumieniach, srebrzystych
jak jego blask. I będziemy tańczyć,
spowici w pajęczę sieci, otoczeni balladą
bez zakończenia.

Jesteśmy skazani na wieczność,
której wkrótce zabraknie, żebyśmy pokryli się
oddechem mgieł o poranku, lekkością
obietnic, wypowiedzianych od niechcenia.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

KatarzynaKoziorowska, dodano 28.06.2022 05:33

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.